

Sygn. akt IX Ka 330/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Jarosław Sobierajski

Protokolant st.sekr.sądowy Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu Michała Szymańskiego

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2017 roku

sprawy L. R. i T. T., oskarżonych z art. 27 c ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 roku – o rybnictwie śródlądowym (j.t. Dz.U.2015.652)

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 18 stycznia 2017 roku sygn. akt II K 122/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Grudziądzu):

1. od L. R. – kwotę 200 (dwieście) złotych,
2. od T. T. – kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych

tytułem opłat za II instancję i obciąża ich wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym w kwotach po 40 (czterdzieści) złotych.

Sygn. akt IX Ka 330/17

UZASADNIENIE

L. R. i T. T. zostali oskarżeni o to, że w dniu 23 października 2015 r. około godziny 22:20 w okolicach miejscowości S. na jeziorze K., działając wspólnie i w porozumieniu, przy użyciu jednej sieci rybackiej typu wonton, nie będąc do tego uprawnionym dokonali nielegalnego połowu ryb – dwóch sandaczy o łącznej wadze 1,13 kg, jednego karasia o wadze 0,8 kg i jednego lina o wadze 0,92 kg, czym spowodowali straty w wysokości 47,71 zł na szkodę Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w G.,

tj. o czyn z art. 27c ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybnictwie śródlądowym (Dz. U. 2015.652 t.j.)

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2017 r. sygn. akt II k 122/16 Sąd Rejonowy w Grudziądzu uznał oskarżonych za winnych czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia i wymierzył oskarżonemu L. R. karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 40 zł, a oskarżonemu T. T. karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 10 zł.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar okres zatrzymania od 23 do 24 października 2015 r. przyjmując, iż jest równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny.

Ponadto na mocy art. 27c ust. 3 pkt 1a ustawy o rybactwie śródlądowym zasądził od oskarżonych solidarnie na rzecz pokrzywdzonego Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w G. kwotę 47,71 zł tytułem naprawienia szkody. W oparciu o art. 27c ust. 3 pkt 2 cytowanej ustawy orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa łodzi plastikowej, kotwicy metalowej z liną, wiaderka plastikowego, ciężarka metalowego, bańki plastikowej przeciętej, latarki okrągłej niebieskiej oraz sieci typu wonton wymienionych w wykazie dowodów rzeczowych. Na mocy art. 27c ust. 2 ustawy nakazał podać wyrok do publicznej wiadomości w lokalnym wydaniu Dziennika Bałtyckiego na koszt obu oskarżonych w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku.

Ponadto zasądził od oskarżonych opłaty na rzecz Skarbu Państwa – od L. R. 200 zł, a od T. T. 50 zł oraz obciążył każdego z nich kosztami postępowania w kwocie 70 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonych, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, że oskarżeni dopuścili się czynu przypisanego im zaskarżonym wyrokiem, podczas gdy materiał dowodowy oceniony zgodnie z dyrektywami opisanymi w art. 7 k.p.k., w szczególności sprzeczności w zeznaniach P. P., M. K. i B. M. co do miejsca zastawienia sieci typu wonton, a także w zeznaniach P. P. i M. K. co do okoliczności zatrzymania oskarżonych, a nadto wątpliwości co do możliwości rozstawienia zabezpieczonej sieci w sposób opisany przez świadków zdarzenia nie pozwalają na poczynienie takich ustaleń w sposób niebudzący wątpliwości,

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez wybiórcze potraktowanie przeprowadzonych dowodów, nieobiektywną ich ocenę, nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, nieuzasadnione oddalenie wniosków dowodowych, a w konsekwencji rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonych oraz naruszenie swobodnej oceny dowodów.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obu oskarżonych, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Grudziądzu.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych nie zasługiwała na uwzględnienie.

Należy w pierwszej kolejności wskazać, iż apelujący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im czynów, podczas gdy materiał dowodowy nie pozwalał na poczynienie takich ustaleń, w szczególności z uwagi na ujawnione sprzeczności w zeznaniach P. P., M. K. i B. M. co do miejsca rozstawienia sieci, okoliczności zatrzymania oskarżonych i możliwości rozstawienia sieci w sposób przez nich opisany.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie sposób podzielić wyżej zaprezentowanego zarzutu, albowiem Sąd I instancji dokonał prawidłowej i wnikliwej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., tj. przeprowadzone dowody ocenił z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uznając oskarżonych za winnych zarzucanych im aktem oskarżenia czynów, co w świetle ustaleń faktycznych nie budziło wątpliwości.

Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto

zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (wyrok SA w Katowicach z dnia 10 listopada 2016 r., II AKa 420/16, Legalis nr 1564535).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji również dostrzegł, iż każdy ze świadków w sposób nieco odmienny wskazywał położenie sieci, co jednak nie podważa ich wiarygodności, a wręcz przeciwnie oznacza to, że składali zeznania w sposób obiektywny i szczery, z czym należy się zgodzić. Trzeba mieć na względzie, iż przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w godzinach nocnych, tj. około godziny 22:20, kiedy było już ciemno, a zatem trudno wymagać od świadków, aby w sposób precyzyjny, z dokładnością co do metra, wskazali miejsce położenia sieci, mając nadto na uwadze fakt, iż często dokonują tego typu zatrzymań, a zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania miało miejsce 2 lata temu. Niewielka rozbieżność w zeznaniach strażników i funkcjonariuszy wiąże się zatem z naturalnym procesem zapamiętywania i zacieraniem się w pamięci niektórych szczegółów wraz z upływem czasu. Ponadto należy zauważyć, że świadek M. K. miał trudności z interpretacją mapy jeziora K., przedłożonej przez obrońcę oskarżonych, mówiąc m.in.: „Nie widzę na tym zdjęciu lasu. Byliśmy po drugiej stronie cypla, ale nie orientuję się, który to cypel na tej mapie (...) Jak bym pojechał na miejsce, to bym to określił” (vide: protokół rozprawy – k. 151 akt sądowych), wobec czego wskazanie przez niego miejsca rozłożenia sieci miało charakter jedynie orientacyjny i nie formułował on w tym zakresie stanowczych wniosków. Podobnie należy odnieść się do kwestii związanej z przedstawieniem szczegółów zatrzymania oskarżonych – M. K. zeznał, iż do zatrzymania doszło po przepłynięciu nad siecią, a P. P. wskazał, że nie przepływali nad siecią. Nie wydaje się również, aby była to okoliczność mająca znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Ponadto fakt jednobrzmiących notatek T. G. i Ł. T. nie przekłada się na wątpliwości co do ich wiarygodności, ponieważ ich relacja była spisana tuż po zatrzymaniu oskarżonych i zawierała wszystkie szczegóły, które z upływem czasu ulegają zatarciu, co należy oceniać jako naturalny proces.

Żadna z wyżej wymienionych osób nie miała interesu w tym, aby fałszywie pomawiać oskarżonych o kłusownictwo, ponosząc przy tym ryzyko narażenia się nie tylko na odpowiedzialność dyscyplinarną, ale również karną. Zarówno strażnicy państwowej straży rybackiej P. P. i M. K., jak i funkcjonariusze Policji T. G. i Ł. T. po raz pierwszy zetknęli się z oskarżonymi, wobec czego brak jest racjonalnych motywów dla fałszywego oskarżania zupełnie nieznanymi im osobom.

Apelujący stwierdził, iż wyjaśnienia oskarżonych korelują ze sobą w licznych szczegółach, pomimo że nie mieli możliwości ich uzgodnienia w chwili zatrzymania. Jednak oskarżony T. T. przyznał w trakcie postępowania, iż strażnicy upominali ich, aby nie prowadzili ze sobą rozmów, co potwierdził również P. P.. Świadczy to jednoznacznie o tym, że oskarżeni porozumiewali się ze sobą, mając możliwość uzgodnienia wspólnej wersji wydarzeń.

Apelujący podkreślił także, iż T. T., mieszkający od urodzenia nad jeziorem K., miał ustną zgodę na wędkarski połów ryb od M. M., który był ostatnim znanym mu współwłaścicielem jeziora. Co prawda - jak słusznie wskazał obrońca oskarżonych - z pisma Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej z dnia 14 października 2016 r. wynika, że w październiku 2015 r. trwało postępowanie konkursowe o oddanie obwodu rybackiego jeziora K. w rybackie użytkowanie, które zakończyło się w dniu 1 listopada 2015 r. podpisaniem umowy z wygrywającym podmiotem – Okręgiem Polskiego Związku Wędkarskiego w T., to jednak od dnia 1 listopada 2012 r. to Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w G. jest uprawnionym do rybactwa w obszarze rzeczoności obwodu rybackiego i wydawania zezwoleń na amatorski połów ryb. Skoro T. T. od dawna mieszka nad jeziorem K., to nieprawdopodobne jest, by nie miał wiedzy w tej kwestii. Poza tym, ewentualna dawna zgoda M. M. miała dotyczyć wędkarskiego połowu ryb, nie zaś ich połowu przy użyciu sieci.

Twierdzenia oskarżonych co do chęci zanęcenia ryb w celu amatorskiego połowu są niewiarygodne, gdyż nie znajdują oparcia w zebranych materiale dowodowym, stanowiąc wyraz przyjętej przez nich linii obrony. Jak już zostało wyżej wskazane, nie posiadali oni stosownych uprawnień w tym zakresie. Ponadto strażnicy, którzy dokonali zatrzymania, nie dostrzegli śladów zanęty ani w baniaku znajdującym się na łódce, ani na wodzie w jej okolicach. Należy przy tym wskazać, iż rzucony na wodę chleb nie ulega natychmiastowemu zatonięciu i utrzymuje się przez jakiś czas na tafli wody, a mimo to brak było jego śladów. Wersję tę przekreśla również fakt, iż oskarżeni znajdowali się przy sieci, którą uprzednio rozstawili, co zostało zauważone przez strażnika przy pomocy noktowizora. Ponadto podkreślenia wymaga,

iż na łódce została znaleziona kotwiczka, która służy do wyciągania takich sieci. Powstaje zatem pytanie, po co tego typu narzędzie miałyby znajdować się na łódce – z pewnością zostało ono tam umieszczone w celu jego późniejszego użycia i nie miało to charakteru przypadkowego.

Obrońca oskarżonych wskazał ponadto, że L. R. jest osobą majątną, co pod znakiem zapytania stawia motyw jego działania, do czego Sąd I instancji w ogóle się nie odniósł. Jako osoba osiągająca stałe i wysokie dochody raczej nie musiał on zdobywać w ten sposób środków utrzymania, więc jego działanie nie musiało być nastawione na zysk. O ile zgodzić się należało z oceną, iż to nie osobisty zysk kierował działaniem L. R., o tyle motywem tego działania było zapewne osiągnięcie korzyści przez współoskarżonego T. T., bądź też kierował się on po prostu chęcią rozrywki.

Apelujący również odniósł się do kwestii oddalenia wniosku dowodowego o dokonanie oględzin miejsc wskazanych przez świadków jako miejsc zatrzymania oskarżonych i podjęcia z wody sieci oraz wniosku dowodowego w przedmiocie zwińcowania sieci typu wonton. Słusznie Sąd meriti oddalił wnioski dowodowe obrońcy jako zmierzające do przedłużenia postępowania. W ocenie Sądu Odwoławczego powyższe wnioski nie byłyby również przydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a nadto należy mieć na uwadze czas, jaki upłynął od przedmiotowego zdarzenia. Żaden ze świadków nie formułował twierdzeń co do długości sieci w metrach, wskazując jedynie, iż była ona rozstawiona od brzegu do brzegu, zaznaczając jednocześnie, iż była przywiązana do trzciny. To obrońca sugerował, iż długość sieci nie przekracza 40 metrów, a odległość między brzegami wynosi 100 metrów. Pomimo podjęcia przez Sąd I instancji próby zmierzenia długości sieci, nie doszło to do skutku z uwagi na jej splątanie, co zostało uwidocznione na zdjęciach. Z zebranego materiału dowodowego wynika, iż przedmiotowe zdarzenie miało miejsce na płyciźnie. Twierdzeń, iż sieć była rozstawiona od brzegu do brzegu nie należy traktować zbyt dosłownie, gdyż świadkowie wyraźnie wskazali, że była ona przywiązana do trzciny, która przecież na płyciźnie mogła porastać nie tylko brzegi jeziora, ale również rozrastać się w głąb jeziora w kierunku jego środka. Sieć mogła zatem zostać przywiązana do trzciny, które były oddalone od linii brzegowej. Należy przy tym podkreślić, iż wobec spójnych i rzetelnych zeznań świadków, sprawstwo oskarżonych nie budzi wątpliwości, gdyż zostali oni zauważeni przy rozkładaniu sieci, wobec czego jej wymiary nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W ocenie Sądu Odwoławczego brak jest podstaw do formułowania wniosków, iż sieć, co do której KMP w G. twierdziła, że nie jest możliwe jej zmierzenie, nie jest tą samą siecią, która została faktycznie zabezpieczona w dniu 23 października 2015 r., a przesłane fotografie dają nieprawdziwy obraz wielkości sieci. Należy zauważyć, że zdjęcia wykonane w dniu zatrzymania sieci były wykonane z większej odległości, a sama sieć była mokra. Z kolei zdjęcia przesłane przez KMP zostały zrobione z większym przybliżeniem, a sieć była sucha, co może wywoływać przekonanie, iż ma większą objętość. Nie oznacza to jednak, że nie jest to ta sama sieć, gdyż rzeczy zatrzymane w dniu zdarzenia zostały przekazane do przechowania pod nadanym numerem, a żadne okoliczności nie wskazują na nieprawidłowości w zakresie przechowywania dowodów rzeczowych. Ponadto orzeczenie przez Sąd I instancji przepadku jednego ciężarka metalowego zamiast dwóch, zapewne stanowi wynik oczywistej omyłki i nie należy upatrywać w tym podstawy do kwestionowania prawidłowości zabezpieczenia dowodów w niniejszej sprawie.

Trzeba przy tym wskazać, iż jeżeli Sąd meriti nie naruszył żadnego z przepisów ze sfery gromadzenia i oceny dowodów, to brak jest podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych (wyrok SA w Warszawie z dnia 30 lipca 2015 r., II AKa 171/15, Legalis nr 1337292). Sąd I instancji w sposób prawidłowy, opierając się na całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego wnikliwej analizie z uwzględnieniem zasad oceny dowodów, dokonał ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonych.

Zastrzeżeń nie budziło również orzeczenie o karze. Wymierzone za przypisane oskarżonym czyny kary grzywny są w ocenie Sądu Odwoławczego trafne i adekwatne do stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynów. Ukształtowane zostały dyrektywami wymiaru kary z art. 53 k.k. Kary grzywny zostały orzeczone w tożsamej liczbie stawek (50), różniąc się wysokością jednej stawki – w przypadku L. R. wynosi ona 40 zł, a w stosunku do T. T. określono ją na kwotę 10 zł, co stanowi wynik oceny statusu materialnego każdego z oskarżonych i ich możliwości płatniczych. Pomimo tego zróżnicowania kary grzywny orzeczone wobec wyżej wymienionych będą równie dotkliwe. Kary te, oceniane przy uwzględnieniu całokształtu wynikających z nich dolegliwości, nie jawią się jako rażąco niesprawiedliwe.

Nie powinno również budzić wątpliwości orzeczenie o przepadku przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, zobowiązanie do naprawienia szkody oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości, co zgodnie z art. 27c ust. 2, ust. 3 pkt. 1 lit. a i pkt 2 ustawy o rybactwie śródlądowym ma charakter obligatoryjny.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego – jako słuszny - utrzymany został on w mocy.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), Sąd Odwoławczy zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego L. R. kwotę 200 zł i od oskarżonego T. T. kwotę 50 zł tytułem opłat za drugą instancję oraz, przy uwzględnieniu przepisów § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 861) i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 663), obciążył ich wydatkami postępowania odwoławczego w kwotach po 40 zł.